Rok III Kraków-Podgórze, piątek 23 czerwca 1905. Nr 163

NOWINY DLA WSZYSTKICH

Cena numeru w poniedziałek i dni poświąteczne **2 ct. (4 hal.)**

PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie K. 1·40 z odnoszeniem do domu dopłaca się 20 halerzy. Na prowincyi miesięcznie K. 1·50 Prenumerata za granicą: miesięcznie 1 mk. 50 fen., 2 franki 50 ct.

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 20 hal., drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na 1 stronie K. 2·50 h., na następnych po 2 korony.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. **Maryan Hupczyc** (administracya „Nowin“, Zacisze 7), od 9 do 1 w południe.

Na Lwów skład i ekspedycya Agencya Sokołowskiego — Pasaż Hausmana 2. —

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: ul. Zacisze 7 (obok gmachu starostwa) Telefon Nr. 512.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya — (Telefon 512) — od godz. 7 rano do godz. 8 wieczorem. — Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny“ wychodzą codziennie. — Cena numeru 3 centy = 6 halerzy. — W poniedziałki i dni poświąteczne 2 centy.

Wojna rosyjsko-japońska.

Telegramy „Nowin“.

Zawieszenie broni?

Waszyngton. (Doniesienie Biura Reutera). W urzędowych kołach słychać, że obecnie toczą się pertraktacye w sprawie **zawarcia zawieszenia broni w Mandżuryi.**

Z CARATU.

Mobilizacya w Moskwie!

Moskwa. Naczelnik miasta podaje do wiadomości, że mobilizacya moskiewskiego okręgu wojskowego rozpocznie się dnia 23 bm., oraz wzywa ludność, aby zachowała się spokojnie.

Rozruchy i rzezie na Kaukazie.

Petersburg. „Rusk. Wied.“, a za nią także i „Birż. Wied.“, donoszą, że w okręgu Szaruchan, w gubernii erywańskiej zniszczyli powstańcy w liczbie około 37.000 ludzi, 4 wsi ormiańskie. Gdy powstańcy następnie zaatakowali ufortyfikowaną miejscowość Ulia noraszan, zostali odparci, przyczem stracili 100 ludzi. Żołnierze utrzymywali się przez tydzień we wsi Fuhuolian. Po nadejściu sotni kozaków z pomocą, dowódca żołnierzy odparł regularne szturmy powstańców. Powstańcy ponieśli wielkie straty. Jeden powstaniec, który był ubrany w zielony turban, został zabity. — W nocy wykonali kozacy atak na powstańców i wzięli 870 ludzi do niewoli. Powstańcom zabrano czarną chorągiew, na której wymalowaną była ręka proroka. Odebrano im również wielką ilość broni. Znaleziono również proklamacye mahometańskie, wzywające do wspólnej walki obie sekty sziitów i sunitów.

Warsztaty okrętowe w Rosyi.

Petersburg. „Ruś“ donosi, że nieuzasadnionemi są wiadomości, jakoby bałtyckie warsztaty okrętowe, fabryki mechaniczne i warsztaty okrętowe w prowincyach nad morzem wschodniem miały przejść w ręce amerykańskiego trustu stalowego. Plan taki był przed niedawnym czasem rozważany, został jednakże zaniechany.

Z Królestwa Polskiego.

Rzeź w Łodzi.

Łódź. W ulicach miasta przyszło wczoraj do wielkiej demonstracyi, w której wzięło udział około 70.000 osób. Tłum obnosił 25 czerwonych sztandarów i przeciągał ulicami miasta. Wygłaszano mowy rewolucyjne. — Wojska zrazu nie było. Później wystąpiło wojsko i użyło broni. **18-cie osób zabitych, około 100 odniosło rany.**

Niekonstytucyjny gabinet.

Fejervary.

Budapeszt. Prezydent węgierskich ministrów, br. Fejervary przybył do Wiednia i uda się jutro rano do obozu w Bruku, nad Litawą, gdzie będzie przedpołudniem przyjętym przez cesarza na audyencyi.

Izba magnatów uchwala votum nieufności.

Budapeszt. W Izbie magnatów po odczytaniu pisma cesarskiego o zamianowaniu bar. Fejervarego prezydentem gabinetu, powtórzył nowy premier swe oświadczenia, złożone w Izbie posłów. Członek Izby magnatów hr. Aureli Dessewffy, postawił wniosek, stwierdzający, że ponieważ rząd nie jest parlamentarnym, n i e m o ż e l i c z y ć n a z a u f a n i e. Wniosek ten po dłuższej dyskusyi 54 głosami przeciw 17 p r z y j ę t o. Następnie przyjęto do wiadomości pismo, odraczające parlament do d. 15 września.

Opozycya będzie czuwać.

Budapeszt. Kierujący komitet zjednoczonej opozycyi uchwalił na wczorajszem posiedzeniu na czas, kiedy Izba będzie odroczoną, pozostać w permanencyi i c z u w a ć n a d c z y n n o ś c i a m i r z ą d u i nad wszelkimi jego krokami, któreby się sprzeciwiały konstytucyi. Uchwalono dalej udzielać rady osobom, zwracającym się do komitetu o wyjaśnienia w narodowej walce. Wezwano również posłów koalicyjnych, aby w swoich okręgach i komitatach złożyli sprawozdania publiczne poselskie i odbywali zgromadzenia.

TELEGRAMY „NOWIN“.

Boże Ciało w Wiedniu.

Wiedeń. Wczoraj przed południem odbyła się wśród zwykłego ceremoniału uroczysta procesya Bożego Ciała w śródmieściu w której wziął udział cesarz i bawiący we Wiedniu arcyksiążęta i dygnitarze dworscy i państwowi.

W Grecyi.

Ateny. Członkowie gabinetu Delianisa podali się do dymisyi. Król powierzył Rallemu rekonstrukcyę gabinetu. Położenie jest bardzo trudnem, ponieważ partya Delianisa rozbiła się. Sądzą, że możliwem jest rozwiązanie Izby.

Dostawy dla floty angielskiej.

Londyn. W Izbie gmin zapowiedział premier Balfour wniesienie bilu, według którego komisya dla zbadania nadużyć przy dostawach podczas wojny w południowej Afryce, ma otrzymać szerokie pełnomocnictwa.

Dnia 26 bm. zamierza opozycya wnieść wniosek o naganę dla rządu z powodu wydarzenia się tych nadużyć.

Wiedeń. Rumuńska para królewska odjechała do Bukaresztu.

Rada państwa.

(Telefonem).

Wiedeń 21 czerwca.

W uzupełnieniu sprawozdania z onegdajszego posiedzenia Rady państwa należy zwrócić uwagę na obszerną mowę bar. Gautscha o najważniejszych wewnętrznych sprawach Austryi.

Co do Węgrów oświadcza bar. Gautsch, iż rząd stoi na stanowisku ugody z 1867. Rząd będzie miał dość siły, aby strzedz interesów Austryi.

W sprawie paralelek w Opawie (o cieszyńskich minister nie wspomina!) Gautsch zapowiada, iż „rząd sprawy nie spuszcza z oka“. Co to znaczy? Jak słychać, pod presyą Niemców rząd usunie czeskie paralelki z Opawy i założy Czechom gdzieindziej specyalne czeskie seminaryum; paralelki polskie pozostaną zaś w Cieszynie.

Minister omawia dalej kwestyę językową w Czechach i na Morawie. Zapowiada dalej 25 milionów koron zasiłku, celem rozwinięcia wszystkich istniejących uniwersytetów, a na Morawach rząd zaprojektuje niebawem założenie dwu nowych: n i e m i e c k i e g o (w Bernie?) i czeskiego (w Ołomuńcu?) uniwersytetów.

Nawiązując do onegdajszej mowy posła Skenego, porusza sprawę **ustawy wodnej.** Z ubolewaniem dowiedział się rząd, że opinia publiczna ma fałszywe mniemanie o stanowisku rządu w tej sprawie (??).

Mogę oświadczyć — twierdzi minister — że przeprowadzimy tę ustawę, jak to jest naszym obowiązkiem (żywe oklaski) i że rząd po dokładnem zbadaniu przedsięwziętych już robót przedwstępnych poweźmie ostateczne postanowienia, które odnosić się będą nietylko do regulacyi rzek. ale także do budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła. — Rząd zajmie takie stanowisko, że znikną wątpliwości co do jego zamiarów (kiedy?). Ze względu jednak na poczynione doświadczenia przy budowie kolei alpejskich, rząd postępować musi *z konieczną ostrożnością*, aby mu nie zarzucono lekkomyślnej gospodarki.

Po przemowie Noskego i Sternberga, który gwałtownie atakował „militarnych

dyktatorów" w Austryi — przerwano posiedzenie.

Następne posiedzenie w piątek.

Wyścigi konne w Krakowie.

Środowe wyścigi konne Tow. międzynarodowego odbyły się przy pięknej pogodzie. Ruch na placu był dość ożywiony, a zainteresowanie większe, niż dnia poprzedniego.

Wielki krakowski bieg z płotami. Panowie jeżdżą. Handicap. Nagroda honorowa i 3400 kor. 3200 m. I. p. Zangen na klaczy „Szemes" ze stajni p. I. Zangena. II. rotm. Eltr na „Waćpanie" p. Bzowskiego. Total. 10 : 13, plac 55 i 59 za 50.

W następnych pięciu biegach jeżdżą dżokieje.

Nagroda Wandy. 2000 kor. Meta 2000 m. I. Kramser na „Bez protekcyi" rotm. Kollera. II. Cleminson na „Bij zabij" też rotm. Kollera. Totalizator 10 : 10, plac 56 i 55.

Nagroda Resursu. Handicap. 2000 kor. 1600 m. I. Cleminson na „Liliomfi" Zangena. II. Szebock na „Alban" ze stajni Go-on. Totalizator 10 : 15, plac 50 : 58 i 66.

Nagroda dyrektoryum. 4000 kor. Bieg dwuletnich koni. 1.000 m. I. Martinkovitsch na „Kurokim" p. Schindlera, II. Cleminson na Pagenie p. Herzoga. Tot. 10 : 20.

Nagroda rządowa 2.000 kor. 2.400 m. I. Cleminson na Marcsy p. Herzoga, II. Martinkovitsch na Parthenii p. Schindlera. Tot. 10 : 16.

Bieg sprzedażny. 1.800 kor. 1.200 m. I. Martinkovitsch na „Rother bon" p. Zangena, II. Cleminson na „Reve d'or" ze stajni Go-on. Tot. 10 : 13. Zwycięzca-koń został przy właścicielu.

Wiosenne Steeple-chase. Handicap. Panowie jeżdżą. — Nagr. honor. i 2.300 kor. 3.600 m. I rotm. Koller na własnej klaczy „Wnuczka", II. p. Krause na „Lora Dare" p. Bartoscha. Tot. 10 : 14.

Co słychać w mieście?

Kraków. 23 czerwca.

Dziś w piątek N. Panny Nieustającej Pomocy. — Jutro w sobotę Narodzenie św. Jana Chrzciciela. — Pojutrze w niedzielę Wilhelminy.

Piątek.

Teatr miejski. „Taksator", operetka w 3 aktach Ziehrera.

Boże Ciało. Po kilkudniowej zmiennej pogodzie wstał wczoraj dzień jasny i piękny, dzięki któremu procesya katedralna wypadła wspaniale. Już przed godziną 8 rozległy się potężne dźwięki starego Zygmunta, a na ich głos tłumy wiernych pospieszyły do katedry na Zamku. Tutaj odprawił nabożeństwo ks. biskup Nowak, poczem po wpół do 10 ruszyła procesya do rynku, prowadzona także przez niego. Obok celebranta, otoczonego licznem duchowieństwem, postępowała kompania honorowa 100 p. p. wraz z muzyką i chorągwią.

W procesyi wzięli udział prezydent dr Leo z gronem radców, delegat Fedorowicz, dyrektor policyi Flatau oraz inni przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych. Na rynku głównym obok pomnika Mickiewicza ustawił się batalion 20 pp., który w czasie każdej ewangelii dawał salwę z karabinów. Obok kościółka św. Wojciecha zgromadziła się, jak corocznie, generalicya oficerów i urzędnicy wojskowi.

Pogoda we wczorajszym dniu świątecznym nie była stała. Ranek pogodny, w południe wielki skwar, później zaczęło się oziębiać i chmurzyć, a koło 5 tej począł padać drobny deszcz i z przerwami rosił aż do późnego wieczora.

„**Wianki**" zapowiedziane na jutro zostały odłożone do 1 lipca br.

Zwłoka spowodowaną została nadzwyczajnemi przygotowaniemi do popisu pirotechnicznego p. Mądrzykowskiego

Dziwne zarządzenie magistratu. We środę zawiadomiła dyrekcya krakowskiej spółki tramwajowej magistrat, że we czwartek ze względu na wielkie święto, wozy tramwajowe kursować będą dopiero od godz. 12 w południe. Na odnośne podanie odpowiedział magistrat we środę popołudniu dyrekcyi tramwajowej, że wozy m u s z ą k u r s o w a ć j a k c o d z i e n n i e! Dziwne zaiste jest to zarządzenie magistratu. Kiedy bowiem sama spółka tramwajowa zdecydowała się się zrezygnować z zarobku, aby dać wytchnienie swojemu personalowi służbowemu, to magistrat, nie wiadomo z jakich powodów, nie chciał się zgodzić na propozycyę dyrekcyi tramwajowej. Wobec tego wozy jak zwykle, od godz. 6 rano tak długo jeździły, dopóki nie zostały wstrzymane procesyą katedralną. Tak więc dziękí zarządzeniu magistratu, o którem prezydent dobrze wiedział, personal służbowy tramwaju nie uzyskał kilku godzin wolnych. A teraz panie prezydencie czy godziło się, aby w tak wielkie święto, podczas którego wziąłeś przykładny udział w procesyi, jeździły wozy tramwajowe?

Brudne tramwaje krakowskie dają coraz częściej powód do skargi. Kurz i śmieci wewnątrz wozu są zapewne zamiatane od wielkiego święta. Sukno, pokrywające ławki w tak zwanej I. klasie, jest tak brudne i poplamione, że bez obrzydzenia, a zarazem narażenia swego ubrania, nie można usiąść. Jest to po prostu lekceważenie publiczności, tem bardziej dziwne, że sprawienie nowego sukna nie pociągnęłoby wielkiego wydatku. Mogłaby więc dyrekcya tramwajowa zrobić raz przecież wyjątek od swego systemu oszczędnościowego.

Śmiała kradzież w klasztorze XX. Zmartwychwstańców. Jak już donosiliśmy, we wtorek między godz. 12·15 a 1 po południu skradł nieznany sprawca ks. Moszyńskiemu, przeorowi XX. Zmartwychwstańców, 1600 koron i 200 rubli gotówką. Wczoraj już wpadła policya na ślad złodzieja i przyaresztowała go. Jest nim Józef Kowalcze, liczący lat 23, znany policyi z tego, że przed miesiącem został przytrzymany na usiłowanej kradzieży w klasztorze OO. Karmelitów. Kowalcze przyznał się do kradzieży i wskazał miejsce, gdzie ukrył pieniądze. Ponieważ skradzioną gotówkę aresztowanemu odebrano, ks. Moszyński nie poniósł szkody.

Różne wiadomości.

Nataniel bar. Rotschild. Donieśliśmy już, że zmarły w Wiedniu miliarder filantrop baron Nataniel Rotschild przeznaczył testamentowo 20 milionów koron na cele humanitarne (bez różnicy wyznania), nie licząc mniejszych legatów i darów. Jest to największy dotychczas zapis dobroczynny w Austryi.

Jak słychać, procenty od sumy 20 milionów koron przeznaczone będą na utworzenie wielkiego sanatoryum dla chorych nerwowych, pozbawionych środków leczenia się.

Znowu „hochstapler". Z Warszawy donoszą:

Od kilku miesięcy kręcił się po Warszawie jegomość z arystokratycznem nazwiskiem, mieniący się literatem i dziennikarzem. Istotnie napisał sztukę teatralną, graną niedawno bez powodzenia w Krakowie i Warszawie. Zresztą wiedziano tylko o nim, że nic nie ma i nic nie robi, a używa świata, a nawet mieszka w jednym z droższych hoteli. Taka sytuacya musi się skończyć katastrofą. — To też przed dwoma dniami uciekł, zdoławszy zeskontować weksel z fałszywym podpisem ks. Lubomirskiego.

Bankier, który skontował, dał tylko tysiąc rubli zaliczki na weksel, opiewający na 6000 i zatelegrafował do podpisanego, bawiącego za granicą. Odpowiedź telegraficzna brzmiała krótko: sfałszowany! Ale sprawcy już nie było. Jak się zdaje, uciekł za ocean.

Tippo Tipp. W Zanzibarze zmarł słynny w dziejach podróży Camerona, Wissmana i Stanleya przewodnik, handlarz niewolników i kości słoniowej, oraz władca olbrzymich przestrzeni nad górnem Kongo, Hamed bin Mohamed, znany powszechnie pod nazwą Tippo Tippa. Urodzony w Zanzibarze przed laty mniej więcej 68 z matki murzynki i ojca araba, Tippo Tipp przeniósł się w młodości jeszcze na stały ląd Afryki i tam zyskał rychło wpływ olbrzymi śród handlarzy arabskich i plemion murzyńskich. W r. 1874 oddał wielkie usługi podróżnikowi angielskiemu Cameronowi podczas podróży w poprzek lądu afrykańskiego z Luaba do Utotera, w r. 1882 Wissmanowi, a w r. 1887 Stanleyowi podczas słynnej jego wyprawy, w celu odnalezienia Emina paszy. Osiadłszy wreszcie w posiadłościach swoich w państwie Kongo, prowadził tam w dalszym ciągu wyprawy rozbójnicze dla zdobycia niewolników i kości słoniowej. Gdy jednak rząd państwa zaczął tępić bez litości handel murzynami, Tippo Tipp musiał powrócić do Zanzibaru, gdzie też życia dokonał, pozostawiwszy synom swoim majątek, dochodzący miliona funt. sterl.

Skon historycznej żaby. Zniknął pewien okaz ze świata żabnego zasługujący na wzmiankę. Mówimy o żabie pozbawionej mózgu, należącej do pana Wildera, profesora fizyologii na uniwersytecie Cornill. Pan Wilder, chcąc wykazać, że mózg u żaby jest organem jej świadomości i woli, wyjął jednemu osobnikowi tego gatunku obie półkule mózgowe. Żaba zniosła dobrze tę operacyę i wyzdrowiała szybko; przechowano ją w otwartem naczyniu, w którem przeżyła pięć lat. Najważniejszym objawem w jej zachowaniu się było zupełne pozbawienie wszelkiej inicyatywy. Ruchy jej nieznaczne były jak senne. Nigdy nie objawiała chęci ucieczki lub zmiany pozycyi. Nawet nie zdradzała chęci do jadła. Można było stawiać przed nią najpowabniejsze dla jej gatunku pokarmy, bez zwrócenia jej uwagi. Widziała zapewne, ale nie rozumiała znaczenia tego, co widziała. Trzeba było żywić ją sztucznie. Co dzień otwierano jej pyszczek i wpychano w głąb gęby, tak aby pobudzić mechanizm połykania, kęs mięsa, albo ryby. W ten sposób utrzymano ją przy życiu. Inaczej zgiełaby z głodu. Za każdem dotknięciem poruszała się i skoczyła, albo postąpiła kilka kroków; w wodzie pływała aż do napotkania przeszkody; obracała się, kiedy ją kładziono na grzbiecie; to było wszystko. Reagowała zatem na pobudki zewnętrzne, ale nie była zdolną poruszać się z własnej woli. Dowodziła swem zachowaniem, że istnienie półkul mózgowych jest warunkiem posiadania świadomości i woli. Biedne zwierzę przez pięć lat pouczało fizyologów i pięć pokoleń studentów ją oglądało. Należy przypuszczać, że sławna żaba nie miała świadomości o swym zgonie.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Odpowiedzialny redaktor: Ludwik Szczepański. Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie.